

Zofia OŻÓG-WINIARSKA

Dwa różane teatry świata
Polne liryki Joanny Papuzińskiej:
Zakwitają polne róże i Polnym różom zżółkną liście

Różane otwieranie świata – drogi ku „górom dużym”
i ku „słonemu uśmiechowi morza”

Na styl i obrazowość „wakacyjnego” wiersza dla dzieci *Zakwitają polne róże* Joanny Papuzińskiej składają się dwa ciągi znaczeniowe języka. Jeden z nich wypływa ze słownictwa codzienności, drugi zaś wprowadza językowe inkrustacje z poetyckiej tradycji i włącza je w układ znaczeniowy wersów i kompozycji utworu. Dlatego estetyka wiersza *Zakwitają polne róże* wchodzi w relacje dialogowe z innymi tekstami i ich kontekstami kulturowymi. Wiersz nabiera charakteru dyskursywnego i łączy elementy historii i tradycji literackiej ze swoim uwarunkowaniem sytuacyjnym. W ten sposób optymistyczne wezwanie do dzieci i młodzieży, aby ruszyć w drogę, skoro czas po temu, uzyskuje głębszą perspektywę moralnej i egzystencjalnej koncepcji istnienia.

Wiersz Joanny Papuzińskiej *Zakwitają polne róże* zacieka i porusza świadomość literacką czytelnika. Już początkowe wersy przywołują owe konteksty historii i tradycji literackiej, a z tym pojawiają się językowe asocjacje:

Zakwitają polne róże na nasypach kolejowych,
zakwitają semafony na zielono¹.

Ten miniaturowy obrazek odśłania szczegół może nawet banalny, bo jest nim „tylko” fakt pojawienia się na nasypach kolejowych kwiatów nieogrodowych, właśnie polnych róż w ich pełnej krasie. Od tego kwiatowego wzrostu

¹ Por. J. Papuzińska: *Zakwitają polne róże*. W: Eadem: *Wędrowne wierszyki*. Warszawa 1980.

i rozwoju bierze początek dalszy ciąg zjawisk, jakby na zasadzie indukcji i determinizmu. Mają już one naturę całkowicie subiektywną i metaforyczną. Oto semafor „zakwitają na zielono”. Zakwitają też polne róże, które wnoszą do pejzażu wiersza uczucie euforii i afirmacji świata, są pochwałą jego letniej metamorfozy, stają się oznaką wiosny i radości². Nietrudno dojrzeć w tym wierszu lekcję powtórzeniową z historii poezji, jakby echo Skamandra albo też futuryzmu. Z tego odniesienia pochodzi w wierszu Joanny Papużyńskiej motywacja układu dwuprzestrzennego – natury i cywilizacji – oraz układ wartości. Już w incipicie wiersza pojawia się idea otwarcia człowieka na naturę i jej bezkolizyjne pobratymstwo ze światem zurbanizowanym. Estetykę tego związku określa liryczny kod kolejowo-florystyczny.

Ożywione semafor zakwitające na zielono to nie tylko znak wolnej drogi, przejazdu i zaproszenia do podróży. Pełnią one jakby funkcję znaku moralnego. Semafor urośnięte, semafor niczym drzewa pokryte zielonym listowiem powtarzają funkcję znaku kulturowego gałązki oliwnej. Są znakiem przyzwolenia na pokój i harmonię człowieka i natury, techniki i przyrody. Idealizują przestrzeń istnienia, sytuują „nas” – dzieci cieszące się z wakacji – w planie ładu istnienia.

Ożywienie przedmiotów – semaforów – przy kolejowych torach jest zjawiskiem uczuciowym, przynależy do porządku zjawisk fenomenologicznych. Można przyjąć hipotezę o sakralizacji przestrzeni utworu dokonującej się już w jego nagłosie. Zielony kod florystyczny rozumieć tutaj można jako znak koniecznego przejścia od tego, co niesie empiryczna pamięć o świecie, do tego, co jest jego immanentnym prawem.

Dziecko, które wiersz będzie przyzywał na „tysiąc dróg”, nie może być oszukane. Jest zatem sytuowane w świeżej, nowej, niewinnej – zielonej przestrzeni świata. Jest innym, właśnie nowym człowiekiem, który poznaje świat „od nowa”, dla nowych, w pełni zhumanizowanych celów. Ma prawo kochać to istnienie, wierząc w jego piękno i mądrość. To skrzydło rozumowania odnieść trzeba do złej historii cywilizacji i śladów krwi na torach we współczesnych doświadczeniach Europejczyków. Warto przypomnieć proroczą wizję Antoine’a de Saint-Exupéry’ego, zarysowaną tuż przed wybuchem II wojny światowej w *Ziemi, planecie ludzi*³. Była to Europa przypominająca jakieś przerażające bocznicę kolejową z ludźmi bez świadomości, bez „korzeni”, oderwanymi od kosmicznego planu natury, elementarnej harmonii współistnienia. Już niedługo potem te pociągi ruszyły jako koszarne transporty do łagrów, eszelony-widma wzdłuż linii frontowych z żywymi i martwymi, później

² Ten aspekt semantyczny róży podkreśla M.I. Macioti: *Mity i magie ziół*. Przeł. I. Kania. Kraków 1998, s. 149.

³ Por. A. de Saint-Exupéry: *Nocny lot. Ziemia, planeta ludzi. Pilot wojenny*. Przeł. M. Czapska i S. Stempowski, W. i Z. Bienkowsky, A. Cierniakówna. Kraków 1971, s. 203.

z przesiedleńcami, emigrantami, repatriantami... Ślady krwi na torach kolejowych wypełniają dzieje Europy, szczególnie od I wojny światowej i rewolucji 1917 roku. Z pewnością *Medaliony* Zofii Nałkowskiej nie zamykają tego motywu. Dlatego też zakwitające na zielono semaforzy w liryku Joanny Papużyńskiej postrzegać również można jako znak aksjologiczny, moralnego odrodzenia się świata. Poetka sytuuje dziecko i jego radość w tej „konkretnej” sytuacji – wakacyjnej wolności. Sakralizująca aura tej przestrzeni wywołana jest i dopełniona w incipicie utworu przez „polne róże”. Gra kolorów – kwiatów róży i zieleni – tylko w pewnym stopniu należy tutaj do kodu kolejowego. Są te barwy ekspresjonistycznym refleksem, pełnym ujęciem możliwych zaistnień, spokoju i ruchu, harmonii i dysharmonii. Potwierdza to paralelizm dwóch pierwszych wersów, podkreślony anaforą. Róże są tutaj w pełni znaczące, dosłownie mówiące:

[...] I już szepczą polne róże,
że czekają góry duże
że morze uśmiecha się słono [...].⁴

W planie anegdotycznym polne róże zachęcają, dosłownie „podszeptują” uroki wakacyjnych podróży. W planie semantyczno-symbolicznym jednak pełnią ważniejszą funkcję, wskazują na wartości⁵. Niczym delficka wyrocznia wyrażają iście oksymoroniczną przepowiednię. W planie aksjologicznym „góry duże” nie należą do krajobrazu. Są symbolem drogi i celów, piękna i trudów ludzkiego życia. Są znakiem koniecznego wyboru i heroizmu dążenia. Góry i morze w lirycznym skrócie zamykają globalny wymiar istnienia, materialną i duchową stratyfikację przestrzeni „góry” i „dołu”. Góry i morze pojawiają się we wszystkich opowieściach o życiu, mitycznych i biblijnych. Są to nie tylko cele wakacyjnych podróży, ale są to także znaki ujmujące pełnię ziemi.

„Słony uśmiech morza”, o którym mówi podmiot liryczny, jest nie tylko trafną metaforą ze względu na skład chemiczny morskiej wody. Można przyjąć, iż jest on liryczną wykładnią prawdy o ludzkiej egzystencji, w której jest miejsce na dobro i zło, ukojenie i cierpienie. Inicjalny fragment wiersza *Zakwitają polne róże* wraz z różanym szeptem, trójwersowym zarysem miniatury monodramatycznej, sytuuje epicki kontur utworu, wydarzenia i czynności, w przestrzeni aksjologicznej. Pozwala ona odnieść świat przedstawiony wiersza i perswazję ideową do uniwersalnych wartości kultury i w tym kontekście możliwe jest wartościowanie refleksyjnego wymiaru utworu i orzekanie o jego lirycznej prawdzie.

⁴ Por J. Papużyńska: *Zakwitają polne róże...*

⁵ O symbolice róży por.: *Róża*. W: D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 1990, s. 362; M. Lurker: *Język kwiatów*. W: *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*. Przeł. R. Woynakowski. Kraków 1994, s. 225–241.

W tej przestrzeni aksjologicznej centralne miejsce zajmują „polne róże”. Otóż właśnie, „polne róże” nie są wyłącznie botanicznym szczegółem, fragmentem realnej krajobrazowej rzeczywistości. Są one również semantycznym znakiem przejścia wszelkich zaistnień fabularnych od wymiarów materialnych do wartości moralnych. „Polne róże” mogą być figurą kwiatów rosnących niezależnie od człowieka, jego woli i działań. Są jakby reprezentatywne dla całej sfery natury. Ich estetyczne właściwości objawiają się w dwóch aspektach. Po pierwsze, w aspekcie lokalizacyjnym, usytuowania „polnych róż” na „nasypach kolejowych”, co przydaje im szczególnych treści i funkcji filozoficznych, jak wszelkim innym kwiatom – symbolom romantycznym czy neoromantycznym. Wymienić tu można choćby *Janowiec* (jałowiec) Giacomo Leopardiego na stokach Wezuwiusza⁶ czy *Kwiat dzikiej róży* Jana Kasprowicza na tatrzańskim skale⁷. „Nasypy kolejowe” z wiersza Joanny Papuzińskiej są m.in. znakiem owej symbolicznej lokalizacji desygnatu florystycznego. Drugi aspekt moralnych właściwości „polnych róż” wynika z ich nominalnego określenia. Botaniczna nomenklatura dopuszcza zastosowanie określenia „dzikie róże”. Tutaj jednak pojawia się bardziej poetyckie ich nazwanie: „polne róże”. „Pole” i mowa „polnych kwiatów” należą do rozległej tradycji kulturowej, chociażby tradycji franciszkańskiej⁸.

Zakwitanie „polnych róż” u progu lata otwiera w wierszu Joanny Papuzińskiej świat „tysiąca dróg” i bezdroży. Otwiera przestrzeń wolnej natury, piękna świata i swobodnej wędrówki dzieci ku przygodzie i pełni poznania kosmicznej natury – lasów, łąk, ścieżek i bezdroży. „Polne róże” otwierają doświadczenia „blasku księżyca” i „promieni gwiazd”. Czy chodzi tylko o wycieczkę, wakacyjną wyprawę? Rzeczywistość przedstawiona w wierszu uogólnia ten proces i nadaje mu swoiste znaczenie.

Doświadczenie dziecięcej pełni świata jest koniecznym warunkiem jego harmonii, rzec można – zgody na istnienie według porządku wartości, a także warunkiem późniejszej dojrzałości i świadomości życia. Trzeba zatem poznać „każde miejsce, w którym jeszcze nie ma nas!”. Warunkiem więc mądrego i pięknego życia jest poznawanie. Poznanie zaś oznacza rozumienie, a to właśnie ono gwarantuje równowagę dwóch przestrzeni: zurbanizowanej przestrzeni cywilizacji i wolnej, otwartej przestrzeni natury.

Wizja bezkolizyjnego świata „polnych róż” i „zakwitałych semaforów” przywołuje imperatyw poznania – wędrówki i doświadczenia bytu, pełnego

⁶ Por. G. Leopardi: *Janowiec albo kwiat pustyni*. W: Idem: *Poezje*. Przeł., wstępem i objaśnieniami opatrzyła J. Dickstein-Wieleżyńska. Warszawa 1938, s. 151.

⁷ Por. J. Kasprovicz: *Kwiat dzikiej róży*. W: *Róże, lilie, tuberozy. Młodopolskie wiersze o kwiatach*. Wybór, układ i wstęp I. Sikora. Gdańsk 1988.

⁸ Por. *Kwiatki z ogrodu świętego Franciszka*. Wybór i opracowanie W. Piechota. Poznań 1990.

doświadczenia od sensualizmu do intelektualizmu. Wymiar ten otwiera nakaz uniwersalny jako prawo rozwojowe:

[...] Komu w drogę, temu czas!
Już się niesie wróble wrzask
Przez ulice wszystkich wsi i wszystkich miast [...].⁹

W tej właśnie części wiersza obraz – wizja – optyczny i ściszony, przechodzi w głośnie rejestry i ptasią perswazję – gorączkowy ruch i sygnały szykowania się do wypełnienia „czasu”, nakazu chwili. Małe i „gwarne” wróble odgrywają przy tym wszystkim wielką rolę. Są jakby figurą dziecięcej gromady ruszającej ku przygodzie. Wróble, trzeba tu dodać, są ptakami, jak żadne inne, żyjącymi w bezpośredniej bliskości człowieka. Są jakby znakiem domowego ogniska, przydomowego gospodarstwa, ludzkiej sadyby, a w poetyckiej topice – sygnałem ludzkiego szczęścia. Warto pamiętać o wierszu Kamila Krzysztofa Baczyńskiego *Wróble* z tragicznego 1943 roku. Wiersz ten przywołał interesujące nas znaczenia już w pierwszej strofie:

Dzień wróble i jasności!
W dzbanuszkach drobnych ptaszków
Świat się ustał miłością,
Niefrasobliwą łaską [...].¹⁰

Małe wróble w wierszu Joanny Papuzińskiej, podobnie jak drobne, subtelne bladoróżowe „polne róże”, promieniają aurą zwykłości, dobroci i codziennego piękna. Taka jest właśnie polna lekcja letniego przesilenia z *Wędrownych wierszyków* poetki.

Różane i skrzydlate znaki powrotów na „własny próg”

Polne liryki Joanny Papuzińskiej z motywem róży poruszają wyobraźnię i wzruszają czytelnika. Są lirycznym wprowadzeniem do nauki o świecie, o życiu i przyrodzie. Uintymniają pejzaż wiersza. Liryki te uczą dziecko postrzegania przemian natury, rozumienia znaków czasu, imperatywów, które kierują ku człowiekowi zjawiska cyklu przyrodniczego, naturalny rytm życia.

Wiersz Joanny Papuzińskiej *Polnym różom zżółkną liście* kończy się wezwaniem dzieci do powrotu z wędrówki. Różany teatr odmienia teraz barwę

⁹ Por. J. Papuzińska: *Zakwitają polne róże...*

¹⁰ Por. K.K. Baczyński: *Wróble*. W: K. Krajewski: *Język polski. Echo z dna nieuchwytnie. Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturalnego dla klasy ósmej szkoły podstawowej*. Warszawa 1998, s. 50–51.

i przestrzeń sceny świata. Świeży kolor ustępuje barwie zapowiadającej martwość. Otwarte drogi i dalekie miejsca dziecięcej eksploracji świata zastępuje rodzinny dom, miejsce „własnego progu”. Tak zarysowany plan estetyczny mógłby nawet grozić zbanalizowaniem doświadczenia odmian lata i jesieni, zawęzić *ethos* wędrówki do praktycznych i „zdroworozsądkowych” wskazówek. A przecież tak nie jest. Utwór to, co warto podkreślić, nowatorski i nie-szablonowy. W jesiennej scenie żółknących róż nie pojawia się melancholia, a wraz z nią zwątpienie czy pesymizm, poczucie bezradności i niemocy człowieka, zawodu wobec świata, który podlega destrukcyjnej przemianie i narzuca ograniczenie aktywności człowieka. Nie ma w jesiennym wierszu Joanny Papuzińskiej *Połnym różom żółkną liście* przemiany nastroju, przejścia od radości po smutek, od euforii po rozgoryczenie i żal. Nie pojawia się cezura kresu. Świat istnieje nadal. Ilustratywnym przykładem takiej melancholijnej puenty przekwitania kwiatów jest w poetyckiej tradycji wiersz młodopolski, np. Leona Rygiera:

Ach wędzną kwiaty [...]
Rdzą śmierć powleka ich biel i szkarłaty,
Dlatego tylko, że przyszła ich kolej...
Nie zawiniły nic [...]
Smutek bezsilny
Z tej śmierci kwiatów sący się w mą duszę
I w jakiś pomrok zapadam mogilny [...].¹¹

Nowatorstwo wiersza Joanny Papuzińskiej ma swe umotywowanie. Podmiot liryku to, podobnie jak w tym pierwszym różanym teatrze, ktoś, kto jest przewodnikiem dziecięcej gromady, jakby opiekunem, nauczycielem, a nawet współorganizatorem czy współtowarzyszem wędrówki. On to właśnie pokazywał dzieciom w rzeczywistości przedstawionej wiersza zjawisko charakterystyczne dla czasu i miejsca, lata i wakacyjnej swobody. Takim też pozostaje i w drugim utworze, z tym że jest już inny i jakby odmieniony. Gdy zakwitły polne róże, ów podmiot był bardzo dokładny, bardziej rzeczowy. Wszystko to, o czym mówił lub co wskazywał, dało się zauważyć, sprawdzić. Był też uczuciowy, liryczny, skłonny do poetyckiego ogarniania świata. Ale był przy tym wszystkim bardziej realistyczny w swej perswazji. W każdym razie mówił o tym, co się dzieje „teraz”, dookoła i dalej; choć poza zasięgiem wzroku, to jednak jakby w zasięgu dostępnego sprawdzenia. Myśl o tym, czego nie widać, słowa o tym, czego nie słyszać, nie wyłamywały się z konturu potocznej frazeologii. W świadomości dziecka, jak i każdego człowieka liryczna ewokacja w rodzaju: „Wzywa nas tysiąc dróg [...], każdy głąz, blask księżycy, promień

¹¹ Por. L. Rygier: *Ach wędzną kwiaty*. W: *Róże, lilie, tuberozy. Młodopolskie...*, s. 27.

gwiazd”, trafia na utarte, przyjęte w językowym uzusie formuły o animizacyjnej i nieco hiperbolicznej stylistyce. Nie ma w tych zapowiedziach niczego niecodziennego, jeśli potraktować je tylko w wymiarze retorycznym.

O tym, że *Polnym różom żółkną liście*, czytamy już w tytule i w incipicie wiersza. Podmiot objawia w tym utworze nie tylko standardową, przyrodniczą wiedzę. Objawia swe dyspozycje wizjonerskie i kreatorskie. Wpatruje się w „polne róże” i dostrzega ich przyszłą materialną formę, postrzega jagody¹², których jeszcze nie ma. Wydobywa kontrast między pełnobarwnym owocem i zwiędłymi liśćmi kwiatu, odczuwa „cierpkość” wiatru (synestezja), który „zmarszczy wodę na jeziorach”. Zapowiada wyfrunięcie ptaków „w niebo” i znaczenie „dla nas” ruchu ich skrzydeł¹³. Rzec można, podmiot wiersza wróży z ptasich gniazd i ptasich lotów. Fantastyczny, wizyjny i metaforyczny wiersz zamykający różaną dylogię Joanny Papuzińskiej skupia się wokół obrazu jesiennych róż i stanowi w istocie liryczne studium „polnych róż”. To one właśnie, ich wyróżniające się w polach piękno, wywołują pytanie o trwałość i pewność, o zasadę radosnej harmonii natury. Od nich właśnie zaczyna się ta jesienna przypowieść lub raczej baśń o tym, co będzie, kiedy „ptaki pójda z gniazd”.

Wiersz *Polnym różom żółkną liście* Joanny Papuzińskiej w połączeniu z wierszem poprzednim *Zakwitają polne róże* tworzy coś na kształt filozoficznej paraboli o „scenie świata”. Jest ów cykl jakby miniaturą liryczną idei „dwóch teatrów”, które przewijają się w historii i koncepcjach estetyki literackiej i dramatycznej w Europie. Współczesną kwintesencję dylematu, jak widzieć pełnię bytu, realnie czy nadrealnie, fizycznie czy metafizycznie, przedstawił Jerzy Szaniawski w sztuce, która przypadła na czas „progu” i „próby” tych sensów w przełomowym momencie współczesnej Europy, inwazji materializmu.

Pogodny, otwierający perspektywę świata teatr „Małego Zwierciadła” przypada tutaj na świat przedstawiony, gdy „zakwitają polne róże”. Owe zakwitające „polne róże” wywołują sensualne przybliżenie świata, otwierają drogę poznania jego form, zjawisk i praw. Drugi „różany teatr” skupia uwagę na samych kwiatach, więzi wzrok i myśl wewnętrzną jeszcze niewidoczną istotą rzeczy, która się w nich mieści i objawi w przyszłości. Ten „różany teatr” jest bardziej magiczny i mityczny. Można przywołać tu mit Demeter wskazującej na konieczność powrotu do domowego gniazda. Teatr ten otwiera wewnętrzną, intuicyjną drogę poznania. Uprzedza zakończenie, które może przynieść przyszłość, nagle odmieniająca świat. „Różany teatr” odnawia teraz pamięć

¹² Podobne do głogu. Por. *Rośliny lecznicze*. Przeł. M. Pančikowa i K. Kwaśniewska-Mżyk. Warszawa 1983, s. 162–163.

¹³ O motywie skrzydeł pisała A. Książek-Szczepanikowa: *Motyw skrzydeł w poezji Joanny Kulmowej*. „Edukacja Humanistyczna” 1999, nr 2–3 (6–7), s. 75–81.

wewnętrzna domu, który się opuściło, rodzinnego progu, który pozostał „tam”, w innej, „swojskiej” przestrzeni. Budzi się „Teatr Snów” i wróżba powrotu, ożywa intuicyjna więź z „własnym”, bliskim światem, z miejscem, z którego się pochodzi i do którego się ciągle powraca mimo nieuchronnych oddaleń. Ludzi i ptaki łączy prawo istnienia, więź „gniazda”, „domu”, bez którego świat byłby tylko chaosem. Właśnie to wewnętrzne prawo istnienia, dające się odkryć w świecie, jest podstawą estetyki i filozofii sceny, gdy „polnym różom żółkną liście”.

Paralelizm dzieci i ptaków obejmuje dwa kręgi zjawisk: wznoszenia się i lotu z gniazd ptaków, które właśnie osiągnęły dojrzałość, i powrót dzieci na „własny próg”, gdy ich wiedza już obejmuje cykl wegetatywny lata i jesieni i gdy doświadczą one sensu różanej metamorfozy. Bliskość, a nawet tożsamość ludzi i natury w porządku praw kosmicznego istnienia nie znosi przy tym ani autonomii, ani też tajemniczych przeznaczeń dzieci i ptaków. Nie ma miejsca na depresję i melancholię jesienną. Świat odmienia swe zjawiska harmonijnie względem dojrzewania świadomości i zdolności rozeznania celów zjawisk, rzecz można, wbrew „szkiełku i oku” – zarówno przez ludzi, jak i ptaki. Ostatnie onomatopeiczne akordy zapowiadają kurtynę „różanego teatru”, to jest – odgłosy pukania do drzwi. Przywołują one również stukot ptasich dziobów zbierających rozsypane ziarna: „Stuk-stuk-stuk”. I tak oto kończy się ta liryczna anegdota dla dzieci i dorosłych lub raczej dla dzieci na dorosłe już życie.

Zakwitają polne róże

Zakwitają polne róże na nasypach kolejowych,
zakwitają semafony na zielono.

I już szepczą polne róże,
że czekają góry duże
i że morze uśmiecha się słono.

Komu w drogę, temu czas!
Już się niesie wróble wrzask
przez ulice wszystkich wsi i wszystkich miast.
Wzywa nas tysiąc dróg,
chłodny las, siana stóg,
każdy strumień, co nie zmoczył naszych nóg.
Każda ścieżka, każdy głaz,
blask księżycy, promień gwiazd,
każde miejsce, w którym jeszcze nie ma nas!

Polnym różom żółkną liście

Polnym różom żółkną liście
i jagody się szczerwienią,

cierpki wiatr zmarszczy wodę na jeziorach.
I wyfruną w niebo ptaki
dając nam skrzydłami znaki,
że i na nas, na nas już pora.
Kiedy ptaki pójdą z gniazd,
nam do domu wracać czas,
wyruszymy jeszcze nieraz!
Wzywa nas własny próg,
stęsknił się do naszych nóg
i te drzwi do naszego stuk-stuk-stuk!

Софья Ожуг-Винярска

ДВА РОЗОВЫХ ТЕАТРА МИРА
ПОЛЕВЫЕ ЛИРИЧЕСКИЕ СТИХОТВОРЕНИЯ ИОАННЫ ПАПУЗИНСКОЙ
ЦВЕТУТ ПОЛЕВЫЕ РОЗЫ И У ПОЛЕВЫХ РОЗ ПОЖЕЛТЕЮТ ЛИСТЬЯ

Резюме

Два лирических стихотворения Иоанны Папузиньской составляют диптих и одновременно миниатюрный поэтический цикл, отличающийся рефлексивным характером. Композиция целого, эстетика стиля и языковых знаков, организация изображаемого мира и его философия основаны на доступном в опыте детей, вегетативном законе природы, на принципе циклической переменчивости жизни природы, а также на праве на рождение и смерть, детерминирующим экзистенциальный цикл существования человека. Первое лирическое стихотворение, безмятежное и оптимистическое, приглашает ребенка на путешествие, пробуждает его интерес к миру, открывает чувствительное пространство, подтверждающее природу и красоту существования. Второе лирическое стихотворение открывает детерминизм минования и предела, противопоставляет ему сферу универсальных ценностей, составляющих пространство мира и возобновляющих радость и надежду в семейном кругу, который является основным даром существования человека и природы. Оба произведения отличаются дискурсивным характером, представляют собой красивый, чувствительный и мудрый аксиологический дискурс, который делает ребенка восприимчивым к законам и ценностям существования. Они вписываются также в направление традиции и культурных отнесений.

Zofia Ozóg-Winiarska

TWO ROSY WORLD THEATRES
JOANNA PAPUZIŃSKA'S MEADOW LYRICS:
ZAKWITAJĄ POLNE RÓŻE (MEADOW ROSES COME INTO BLOOM)
AND POLNYM RÓŻOM ZŻÓŁKNĄ LIŚCIE...
(MEADOW ROSES LEAFS WILL TURN YELLOW...)

Summary

Two poems by Joanna Papużyńska constitute a dyptich and a miniature reflective poetic collection at the same time. The composition of the cycle, aesthetics of its style and signs, organisation and philosophy of the depicted world were based on available children's experience, the rule of cyclicity of nature, vegetative law of nature and the cycle of life and death, which determines human existence. The first poem, which is cheerful and optimistic, invites a child for a journey, awakes its curiosity about the world and arouses feelings which affirm nature and beauty of existence. The second poem contrasts determinism of transitoriness with the sphere of universal values, which constitute home and recreate joy and hope of the household, that is a basis of human and nature existence. Both of the poems are examples of a beautiful, emotional and intellectual axiological discourse which makes a child sensitive to the laws and values of existence. The poems also become a part of the tradition of literary and cultural references.